

https://doi.org/10.59444/2024SERredGor_Seu_PAr33

Julia Gwóźdź

Uniwersytet Zielonogórski

ANALIZA SYTUACJI KOMUNIKACYJNEJ WE FRAGMENTIE SERIALU *BOJACK HORSEMAN**



BoJack: Powodzenia. Do nigdy.

Beatrice: A kto to?

BoJack: Pa, mamo.

Beatrice: BoJack?

BoJack: Mamo?

Beatrice: BoJack? Czy to ty?

BoJack: Tak to ja.

Beatrice: A gdzie my jesteśmy?

BoJack: Teraz tu mieszkasz.

Beatrice: Nie. A tak? Nie. Gdzie my jesteśmy?

BoJack: Już ci mówiłem.

Beatrice: Nic nie rozumiem. Gdzie ja jestem?

BoJack: Jesteś... w Michigan.

Beatrice: Michigan?

BoJack: Tak. W domku nad jeziorem.

Beatrice: Ach tak?

BoJack: Jest... Jest ciepły letni wieczór i na tle nieba widać latające świetliki. Jest tu twoja rodzina i mówią ci, że wszystko dobrze się skończy.

Beatrice: Tak. To prawda. Co jeszcze?

BoJack: I świerszcze... cykają. Jezioro jest ciche. A niebo jest rozgwieżdzone.

Beatrice: Właśnie widzę. Jakie czyste... A co my tu robimy, BoJack?

BoJack: Siedzimy na werandzie. Słuchamy, jak twój brat gra na pianinie, i jemy pyszne lody. Waniliowe lody.

Beatrice: Tak. No właśnie. O, jak tu jest cudownie...

BoJack: A czujesz smak tych lodów?

Beatrice: O, BoJack. Są... przepyszne¹.

* Niniejsze opracowanie jest pracą zaliczeniową z przedmiotu nauka o komunikowaniu napisaną pod kierunkiem dra hab. Piotra Kładoczego.

¹ Cytaty pochodzą z: R. Bob-Waksberg, *BoJack Horseman*, USA The Tornante Company ShadowMachine Films 2014-2020.

Fragment pochodzi z jedenastego odcinka czwartego sezonu, rozpoczyna się w minucie 23:27 i kończy wraz z końcem odcinka i rozpoczęciem utworu końcowego. Dostępny jest w serwisie Netflix. Korzystałam z polskiego dubbingu i to z niego spisałam dialog, gdyż różnił się on od dołączonych do odcinka polskich napisów.

Moja praca ma na celu analizę oraz interpretację końcowej, dosyć poruszającej sceny z jedenastego odcinka czwartego sezonu serialu *BoJack Horseman*. Wybrany przeze mnie fragment przedstawia dialog tytułowego BoJacka oraz jego matki Beatrice. Jak nie sposób nie zauważyć, jest to animowane dzieło, w którym zastosowano zabieg personifikacji wielu głównych postaci. Wielu, choć nie wszystkich – w danym uniwersum ludzie oraz uosobione zwierzęta egzystują wspólnie, traktują się wzajemnie tak samo. Nie zostało wprost powiedziane, dlaczego osoby tworzące dany serial zdecydowały się na taki element świata przedstawionego, jednak można spekulować, jakie mogły być tego powody. Przede wszystkim pewne jest, iż dzieło to byłoby o wiele trudniejsze w odbiorze oraz bardziej przytłaczające, gdyby nie było w wersji animowanej – serial porusza wiele poważnych tematów, przedstawia obraz zaburzeń psychicznych, a także zawiera sporo scen przedstawiających traumatyczne dla bohaterów wydarzenia, które zdecydowanie łatwiej jest odbierać w stworzonej wersji, aniżeli gdyby brali w nich udział prawdziwi aktorzy. Ponadto mimo wszystko twór ten zaliczany jest m.in. do komedii i wiele scen mogłoby stracić swój urok w tym zakresie, gdyby nie były one przedstawione w sposób animowany. Ukazuje to także, iż nawet zwierzęta się komunikują, choć oczywiście te w serialu wciąż są spersonifikowane. Wypada także się zastanowić, dlaczego główny bohater BoJack jest akurat koniem. Są to zwierzęta w pewien sposób przydatne ludziom, dopóki są one młode. Później starzeją się i przestają być tak użyteczne, nie są więcej potrzebne. BoJack w swej młodości był sławnym aktorem w popularnym serialu, w którym miał główną rolę. Dzieło o nim dotyczy jednak czasów po jego świetności, w których mało kto jeszcze o nim pamięta, a sam bohater jest już w średnim wieku i powoli zbliża się do swej starości. Ponadto konie bywają kojarzone z byciem upartym, co doskonale pasuje do głównego bohatera serialu. Dodatkowo mówi się, iż konie nie widzą tego, co mają dokładnie przed sobą – jest to adekwatna metafora odnosząca się do życia BoJacka, który nie dostrzega tego, co posiada. Być może właśnie te wspomniane przeze mnie wartości twórcy serialu chcieli przedstawić za pomocą takiego doboru najważniejszej postaci w swoim dziele.

Co do wybranej przeze mnie sceny, należy najpierw podać nieco kontekstu. BoJack nigdy nie miał dobrych relacji z matką. W serialu ukazano jego dosyć traumatyczne dzieciństwo, a także pokazano Beatrice nieokazującą synowi miłości. Nigdy nie doceniała jego osiągnięć, nie traktowała go w miły sposób. BoJack zresztą już od młodości miał do niej podobne nastawienie, niekoniecznie chciał mieć ją w swoim życiu. W póź-

niejszym czasie Beatrice jest już stara, a w serii zostaje poruszony wątek demencji, z którą mierzy się matka głównego bohatera. Przez większość czasu nie rozpoznawała ona swojego syna, zwracała się do niego cudzym imieniem. Ukazana scena jest jednym z niewielu momentów, w których Beatrice pamiętała, iż BoJack jest jej dzieckiem. Jest także jedną z naprawdę niewielu chwil, w których udaje im się mieć dosyć przyjemną i miłą rozmowę. Scena jest wyjątkowo poruszająca, biorąc pod uwagę ogół ich relacji i nastawienie do siebie nawzajem. Ponadto sam wątek demencji może dodawać otuchy widzom, którzy mierzyli bądź mierzą się z podobną sytuacją w życiu, a także w pewien sposób uświadamiać inne osoby, które nie miały styczności z daną chorobą, ponieważ pokazuje, jak poważna potrafi być to sprawa oraz jak dokładnie wygląda.

W przedstawionej rozmowie zachodzi komunikowanie się². Występują nadawca oraz odbiorca, chociaż właściwie obie postacie są zamiennie i nadawcami, i odbiorcami³. Występują sprzężenia zwrotne. Przekazy są odbierane i rozumiane⁴. Bohaterowie porozumiewają się głównie za pomocą słów, choć ich gesty również mają spore znaczenie. Beatrice mimo demencji i nie najlepszego odnajdywania się w świecie wokół niej wciąż rozumie słowa syna i odpowiada na nie. Jej gestykulacja oraz mimika, choć przedstawione w sposób rysunkowy, również mają spore znaczenie. Komunikowanie się jest nieuchronne i nieodwracalne⁵, nawet cisza czy drobny gest może być częścią komunikacji. Stąd też wiele można wywnioskować z czyichś gestów czy mimiki, nawet one same potrafią komunikować naprawdę wiele.

Postacie fikcyjne w serialu porozumiewają się, lecz nie tylko one uczestniczą w komunikacji. Należy zauważyć, iż za każdą z postaci stoi jej aktor głosowy, zarówno w oryginale, jak i w tłumaczeniach. BoJackowi w oryginalnej angielskiej wersji językowej głos podkłada Will Arnett, w polskiej wersji natomiast jest to Jakub Wierczok. W Beatrice z kolei wciela się Wendie Malick, a w polskim tłumaczeniu Katarzyna Tatarak. Aktorzy mają trudne zadanie, by dopasować swój głos do zaistniałych sytuacji, w których przedstawiane przez nich postacie biorą udział. To głos jest wizerunkiem bohaterów, w jakich się wcielają. Znaczenie mają ton, sposób mówienia, wysokość głosu, tempo mówienia, intonacja. Aktorzy muszą zadbać nie tylko o to, by ich głosy adekwatnie oddawały charaktery danych postaci, ale także by brzmiały one odpowiednio do scen w serialu oraz były zrozumiałe dla widzów oglądających dzieło oraz przekazywały sobą

² Różnica pomiędzy komunikowaniem a komunikowaniem się została opisana m.in. przez: M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006, s. 438-439; W. Pisarek, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008, s. 17-19.

³ Schemat nadawca–przekaz–odbiorca pochodzi z: W. Pisarek, *op. cit.*, s. 23-24; M. Bugajski, *op. cit.*, s. 435-451.

⁴ Sprzężenie zwrotne oraz procesy kodowania i dekodowania na podstawie: B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004, s. 19-20.

⁵ Przedstawione cechy komunikowania zgodnie z: *ibidem*, s. 14-15.

jak najwięcej. To w końcu aktorzy swoim głosem uczestniczą w komunikacji zarówno poniekąd między sobą, jak i w stosunku do widzów, choć oczywiście robią to, wcielając się w fikcyjne postacie.

Sporą rolę gra tutaj także animacja, grafika. Zajmują się tym przede wszystkim Lisa Hanawalt, współpracując z Raphaellem Bobem-Waksbergiem, czyli twórcą całej serii. Każda scena, każdy gest, mimika postaci, ich postawy – wszystko to, co odbierane jest wizualnie – musiały zostać przez nich jak najbardziej przemyślane. To oni decydują o wyglądzie postaci, o ich ruchach, gestykulacji i muszą w ten sposób przekazać jak najwięcej. Robią to tak, by określone ruchy komunikowały konkretne rzeczy, tworząc komunikację pomiędzy postaciami fikcyjnymi, a także komunikując to wszystko widzom tak, by zostało to przez nich zrozumiane. Serial znany jest z bycia niesamowicie dopracowanym, każda scena zdaje się naprawdę dobrze przemyślana, każdy fragment scenerii niesie ze sobą jakieś znaczenie. W tle często pojawiają się znaczące obrazy na ścianach, drobne przedmioty, poniekąd „smaczki” dla widzów, którzy będąc wystarczająco spostrzegawczy, mogą zauważyć nieco ukryte przekazy, niby błahe, a tak naprawdę niosące ze sobą istotne przesłanie, nawiązujące czy to do postaci, czy przyszlých wydarzeń w tym dziele.

Muzyka w serialu także nie jest tam bez powodu, dopasowana jest do określonych scen i przekazuje widzom konkretny nastrój, jaki panuje w danej chwili. Jej twórcami są Patrick Carney oraz Ralph Carney. To oni muszą zadbać o to, by podkład muzyczny jak najlepiej oddawał rozgrywające się w serii wydarzenia, wprawiał widzów w określony nastrój. Sama w sobie muzyka potrafi komunikować określone rzeczy, chociażby uczucia danych bohaterów, stan emocjonalny, w jakim się znajdują. Cały serial nie byłby oczywiście możliwy do odebrania, gdyby nie jego producenci. Twór ten dostępny jest do obejrzenia na Netflixie, a jego fragmenty znaleźć można również m.in. w serwisie YouTube. Sprawia to, iż odbiorcami mogą być wszyscy mający dostęp do danych portali, a więc zasadniczo każda osoba posiadająca internet. Kim są więc adresaci, do których kierowany jest serial? Przede wszystkim są to osoby korzystające z Netflix, jednak głównie te, które chętnie oglądają dane gatunki filmów, a więc komedie, tragikomedie, dramaty, satyry oraz animacje. Serial porusza wiele poważnych wątków, m.in. depresji, zaburzeń psychicznych, traum, uzależnień, seksualności, samoakceptacji, zachowań autodestrukcyjnych, a także problemów takich jak rasizm czy seksizm. Postacie stworzone zostały tak, by określone widzowie mogli odnaleźć w nich części siebie, utożsamiać się z nimi. Ponadto dzieło w pewien sposób pokazuje konsekwencje wielu czynów, jak gdyby przestrzega przed pewnymi błędami. Poza tym także zwraca uwagę na sporo dzisiejszych problemów – czy to bardziej osobistych, czy takich w skali światowej. Uświadamia więc w ten sposób jego odbiorców, zwraca uwagę na określone aspekty ich życia oraz osobowości.

Przejdę teraz do dokładniejszej analizy dialogu bohaterów w wybranej przeze mnie scenie. Należy zaznaczyć, iż ich rozmowa odbywa się bezpośrednio, twarzą w twarz⁶. Jest ona także jednoczesna, postacie porozumiewają się ze sobą w tym samym czasie. Komunikacja jest interpersonalna. Jednocześnie komunikacja na zasadzie widzów odbierających serial jest pośrednia, ponieważ odbywa się za pomocą dostępnych mediów. BoJack na wstępie zwraca się do matki słowami: „Powodzenia. Do nigdy”, po czym zaczyna kierować się w stronę wyjścia. Prawdopodobnie wypowiadając te słowa, nie liczył on nawet na żadną odpowiedź ze strony matki. Scena odbywa się w domu opieki, ponieważ Beatrice przez swoją demencję wymaga ciągłego zajmowania się nią i nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować. BoJack zostawia ją tam i zapewne planuje nie ujrzeć jej nigdy więcej, stąd jego oschłe pożegnanie, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że matka do tej pory nie rozpoznawała go jako swojego syna. Na początku sceny również nie dostrzega, iż to właśnie BoJack, jednak po jego słowach: „Pa, mamó” następuje chwila większej świadomości i po tak długim czasie wreszcie przypomina sobie, iż jest on jej dzieckiem. W jej ruchach oraz mimice doskonale można wywnioskować, iż kobieta jest zagubiona. Nie rozumie, gdzie dokładnie się znajduje, stąd jej powtarzające się pytania: „A gdzie my jesteśmy?” i niedowierzenie w to, co dzieje się wokół. Można tutaj mówić o pewnym rodzaju szumów, konkretniej o szumie wewnętrznym⁷, z uwagi na stan zdrowia Beatrice, czyli demencję utrudniającą jej odbiór części przekazów i rzeczywistości wokół niej.

BoJack wykonuje gest dłońmi, wskazujący na jego zdenerwowanie, jednocześnie jego brwi skierowane są w dół, co tym bardziej potwierdza jego irytację, gdy odpowiada: „Już ci mówiłem”. Twórcy animacji w świetny sposób zadbali o najdrobniejsze szczegóły i jak najlepsze oddanie gestykulacji bohaterów. Po chwili jednak wyraz twarzy BoJacka łagodnieje i po westchnięciu odpowiada on, iż są w Michigan. Beatrice najpierw wciąż wydaje się zagubiona, jednak im dłużej syn opowiada jej o miejscu, w jakim rzekomo się znajduje, tym bardziej spokojna staje się kobieta i zdaje się czerpać przyjemność z opisów BoJacka oraz z miejsca, które widzi zapewne w swojej wyobraźni. Można mówić tutaj o swego rodzaju „białym kłamstwie” – BoJack okłamuje matkę co do miejsca, w którym przebywa, jednak robi to z uwagi na jej demencję i ma na celu sprawić w ten sposób, by Beatrice poczuła się lepiej oraz spokojniej. Szczególnie wzruszający jest fragment: „Jest tu twoja rodzina i mówią ci, że wszystko dobrze się skończy” – widać, iż BoJack naprawdę chce wesprzeć w ten sposób matkę. Jest to zachowanie niepodobne do niego, jednak zdecydowanie poruszające i pokazujące jego pozytywne uczucia

⁶ Por. M. Bugajski, *op. cit.*, s. 254-264; B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 19-21; W. Pisarek, *op. cit.*, s. 90-92.

⁷ Rozumienie szumu zgodnie z C. Shannonem i W. Weaverem za: B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 17.

skierowane w stronę mamy. Wraz z dalszym opowiadaniem BoJacka i przebiegiem rozmowy obraz powoli przybliży się coraz bardziej do twarzy bohaterów. Tworzone jest pewne napięcie, uwaga zwrócona jest na to, jak bardzo emocjonalny jest ten moment.

Choć to BoJack rozpoczyna rozmowę, a więc wydaje się nadawcą, a jego matka odbiorcą przekazu, już chwilę później to Beatrice przejmuje rolę nadawcy i rozpoczyna dalszą część rozmowy swoimi pytaniami kierowanymi do syna.

Należy zwrócić uwagę na kompetencje komunikacyjne bohaterów⁸. Oboje wypowiadają się w sposób zrozumiały dla siebie nawzajem oraz dla widzów. Postacie mówią w tym samym języku, a odbiorca może dostosować do siebie dobór dubbingu bądź napisów, tak by wszystko było dla niego zrozumiałe. Warto również dodać, iż BoJack ze względu na stan matki oraz sytuację, w jakiej się znajdują, wykazuje się świadomością, jakie słowa mogłyby być najlepsze dla Beatrice w danej chwili i uważnie dobiera je tak, by uspokoić kobietę oraz nieco podnieść ją na duchu.

Co do aktów mowy⁹, w scenie pojawiają się bezpośrednio, jak i pośrednio. Jednym z pośrednich jest chociażby fragment wypowiedziany przez Beatrice: „Są... przepyszne”, który odnosi się do smaku lodów, jednak dopiero znając kontekst całej sytuacji, jest się w stanie stwierdzić, że zarówno lody, jak i ich smak są jedynie wyobrażeniem kobiety.

Język w scenie konotuje wiele emocji, Beatrice mówi np.: „O, jak tu jest cudownie...”, okazuje radość z danej chwili, a właściwie z samego wyobrażenia sobie jej.

Większość komunikacji między postaciami odbywa się w sposób werbalny, jednak niewerbalnie również przekazywane są pewne gesty. Beatrice zapewne nieświadomie samym swoim wyglądem prezentuje pewne odrealnienie, brak poczucia otaczającej jej rzeczywistości. Jest to przekaz, który BoJack odbiera i m.in. dzięki temu zauważa stan, w jakim znajduje się jego matka. Wszystkie ich gesty są też widoczne dla widzów odbiorców serialu. Zauważyć można konkretne funkcje komunikacji niewerbalnej¹⁰, jedną z nich jest funkcja zastępcza, do której zaliczyć można kiwanie głową przez Beatrice, chociażby w formie przytakiwania. Jest to emblemat, który staje się sygnałem niewerbalnym. Widoczna jest również funkcja ekspozycji, czyli ukazywanie emocji poprzez pozy, a więc chociażby mimika i ruchy Beatrice pod sam koniec sceny, które wskazują na ogrom odczuwanych przez nią uczuć oraz jej ból. Pojawia się także funkcja moderująca, gdy BoJack momentami jąka się, nie wiedząc dokładnie, co powiedzieć, w jego głosie słychać brak pewności co do tego, co mówi¹¹.

⁸ Na podstawie W. Pisarek, *op. cit.*, s. 63-76.

⁹ Akty mowy na podstawie D. Zdunkiewicz, *Akty mowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 260-261.

¹⁰ Na podstawie: B. Dobek-Ostrowska, *op. cit.*, s. 27-30.

¹¹ Funkcje komunikowania, W. Pisarek, *op. cit.*, Warszawa 2008, s. 156-181.

Głównym wątkiem rozmowy postaci jest miejsce, w jakim Beatrice znajduje się właściwie w swej wyobraźni, podczas gdy BoJack stara się dokładnie opisywać jej, co może zobaczyć wokół, co rzekomo ją otacza. Tworzy obraz nierealnej rzeczywistości, który jego matka poniekąd widzi przed swoimi oczami i odczuwa w sposób emocjonalny.

Rozmowę kończy komentarz Beatrice na temat smaku lodów, właściwie odpowiedź na pytanie BoJacka: „A czujesz smak tych lodów?”. Matka odpowiada: „O, BoJack. Są... przepyszne”. W tych krótkich słowach jest niesamowicie wiele emocji. W głosie jednocześnie czuć pewien ból, a sama końcówka sceny jest niezmiernie poruszająca, gdy ma się świadomość, że występuje jedynie ze względu na demencję Beatrice. Kobieta zdaje się naprawdę wierzyć w to, co opisał BoJack – wierzyć, że jest w miejscu, o jakim rozmawiają.

Bibliografia

- Bugajski M., *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006.
Dobek-Ostrowska B., *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 2004.
Pisarek W., *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa 2008.
Zdunkiewicz D., *Akty mowy*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 259-270.